Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 1500 Mk.
Z odnoszeniem do domu 1800 Mk.
na prowincji z przesyłką pocztową 2200 Mk.
Zagranicą 4500 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 80 Mk.

CENA 80 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 300., w tekście m. 250
Nekrologi 300 mk. zwyczajne 150 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 252 (7291). Niedziela, dnia 5 Listopada 1922 r. Rok XXX

Rewolucja jak moloch pożera swych własnych wyznawców.

DANTON.

Do Czytelników.

Dziś dnia 5-go listopada, odbędzie się w całej Polsce wybory do Sejmu, za tydzień 12-go listopada wybory do Senatu.

Nieraz się słyszy głosy nierozważne, że wybierać nie warto. Głosy te są nietylko nierozważne, ale i nadzwyczaj szkodliwe. Wybierać do Izb Prawodawczych winien każdy obywatel do tego uprawniony. Jest to jego świętym obowiązkiem i nikomu uchylać się od tego nie wolno. Niechaj każdy wybiera podług listy, jaką mu się wydaje najlepszą, o ile ma przekonanie własne, a o ile ich niema niech głosuje na listę, którą mu wskazano, ale niech głosuje koniecznie, najlepszym bowiem sprawdzianem kultury i samopoczucia politycznego jest wysoki procent stawających do urny wyborczej. W odezwie niniejszej nie namawiamy nikogo do głosowania na tę lub ową listę, lecz wzywamy wszystkich, aby ci, co chcą być uważani za wiernych synów naszej Ojczyzny stawili się jak jeden mąż dzisiaj i za tydzień do wyborów.

REDAKCJA „GAZETY KALISKIEJ”.

TELEGRAMY.

Naczelnik Państwa w Wilnie

WILNO. W sali kolumnowej uniwersytetu w Wilnie, odbyło się uroczyste posiedzenie dla uczczenia Naczelnika Państwa. Uroczystość odbyła się w obecności senatu, ciała profesorskiego licznie zebranej publiczności, delegata rządu Romana, przedstawicieli wojskowości, duchowieństwa itd. Posiedzenie otworzył rektor Parczewski, podnosząc w swem przemówieniu zasługi Naczelnika Państwa w stosunku do Wilna.

Zamach na czeskiego ministra wojny

PRAGA. Do jadących automobilem do Koszyc ministra Udrżala i gen. francuskiego Mittelhausera dano 2 strzały karabinowe. Kula przebiła ścianę automobilu. Śledztwo w toku.

Mussolini nie może opanować faszyzmu

BERLIN. Według nadchodzących tu wiadomości z Włoch, rozkaz rządu Mussoliniego, aby siły zbrojne faszystów zdemobilizowały się niemożliwy jest do wykonania. Faszyści wy-

łamują się z pod władzy Mussoliniego, który rozpętał duchy, ale nie może ich poskromić. Coraz nowe oddziały faszystów napływają nad granice Tyrolu i zajmują wręcz groźną postawę.

Według doniesień z Belgradu, agitacja faszystów na pograniczu trwa. Wojsko żąda spełnienia obietnic programu neapolitańskiego, od których pierwsze rządowe deklaracje Mussoliniego w sposób rażący odbiegają. Istnieje obawa, że Musolini będzie musiał w końcu pchnąć wzbu

Wszystkie wiadomości, nadchodzące z Włoch, rzonych faszystów na Serbję.
są w dalszym ciągu surowo cenzurowane.

Wobec tego, że ambasador w Paryżu, Sforza, w dalszym ciągu obstaje przy swojej dymisji, mimo rozkazu Mussoliniego, aby pozostał na swojem stanowisku, ma być zarządzone przeciwko Sforzy dochodzenie dyscyplinarne.

Możliwość wojny serbsko-włoskiej

LONDYN. Dzienniki angielskie donoszą z Belgradu, ż wt amtejszych kołach politycznych panuje ogromne wzburzenie z powodu dojścia do Władzy we Włoszech faszystów. Dzienniki mówią wyraźnie o możliwości wojny serbsko-włoskiej.

Wspaniałe początki subskrypcji pożyczki złotej

WARSZAWA. W samej Warszawie subskrybowano dotąd pożyczki złotej na sumę około 3½ miljardy mkp. Subskrybcja rozpoczęła się obecnie również na prowincji, skąd jednak nie ma jeszcze dokładnych danych.

Niemcy mają otrzymać dłuższe moratorjum

BERLIN. Bardbury przedłoży dokładny program, według którego miałyby otrzymać Niemcy kilkoletnie moratorjum, celem uzyskania czasu na reorganizację swego budżetu. Delegacja belgijska także popiera ten projekt, który wprawdzie nie przewiduje dwu do czteroletniego moratorjum, a główną wagę przywiązuje do stabilizacji marki niemieckiej. Francja natomiast domaga się dokładnego zbadania niemieckich stosunków budżetowych, oraz powiększenia wydatności niemieckiego budżetu. Do uzyskania tego, zdaniem rzeczoznawców francuskich, ma służyć podwyższenie podatków.

Czego domagają się koaljanci?

BERLIN. Jak się okazuje, komisja reparacyjna przywiązuje główną wagę do niemieckiego budżetu. Koaljanci chcą tylko wówczas ich Niemcom na rękę, jeśli zostanie przeprowadzona równowaga budżetu niemieckiego.

Życiorys Mussoliniego

PARYŻ. Benito Mussolini obecny szef rządu włoskiego urodził się w r. 1883, przed wojną był profesorem w jednym w Kolegjum w Milanie. Zagorzały socjalista przed wojną, wystąpił następnie z partji i został organizatorem w Związku faszystów. Jako ochotnik walczył w czasie wojny z Austrją i był ciężko ranny.

Walki faszystów z komunistami

RZYM. „Epoca" donosi z Bari, że wszystkie siedziby kół i organizacji komunistycznych zostały tam zniszczone lub spalone przez faszystów. Według doniesień tegoż dziennika, do faktycznych walk doszło pomiędzy faszysstami a komunistami w Andrji i Bitenie.

Trocki nie chce rewolucji światowej

PARYŻ. „Exelsior" zamieszcza wywiad z Trockim na temat rewolucji światowej. Trocki oświadczył, że w obecnej sytuacji nie należy się spodziewać rewolucji światowej i nie należy życzyć sobie takiego ruchu, ponieważ masy nie są jeszcze do niego przygotowane. Zdaniem Trockiego. Rosja powinna była być ostatnim krajem, w którym doszło do rewolucji. Ze stanowiska interesu komunistycznego byłoby lepiej, gdyby rewolucja bolszewicka wybuchła była najprzód w krajach niezależnych gospodarczo, a więc w Stanach Zjednoczonych, które posiadają najwyżej rozwinięty przemysł i wielkie rezerwy złota, oraz w Anglji.

LISTA PAŃSTWOWA „POLSKIEGO CENTRUM" do SEJMU i SENATU otrzymała № 12.

Dnia 5-go listopada głosujcie w całej POLSCE na Nr. 12.

Lista państwowa „Polskiego Centrum" do Sejmu Nr 12.

1. Skulski Leopold inż. poseł do Sejmu Ust. Prezes Klubu N. Z. L., b. Prezydent Ministrów b, Minister Spr. Wewnętrznych. Warszawa.
2. Ponikowski Antoni Profesor Politechniki b. Prezydent Ministrów Warszawa.
3. Stefczyk Franciszek Dr. Nacz. Dyrektor Centr. Kasy Spół. Roln. Warszawa.
4. Bliziński Wacław Ks. Prob. Poseł do Sejmu Ust. Prezes Stronnictwa N. Z. L. Lisków, z, Kaliska.
5. Mai Andrzej Rolnik, Wicemarszałek Sejmu. Podole, p. Lubelski.
6. Latinik Franciszek Generał Dywizji. Przemyśl.
7. Piechota Szczepan Rolnik, poseł do Sejmu Ust. Saczyn, z. Kaliska.
8. Zarański Jan Prof. Akademji Górn. w Krakowie. Warszawa.
9. Zagórnowa Pelagja Działaczka społeczna. Warszawa.
10. Walisjak Józef Rolnik, poseł do Sejmu, Dominikowice Kalisz.
11. Popławski August Dr. praw Rolnik. Warszawa.
12. Wojdaliński Ryszard Publicysta, poseł do Sejmu. Lublin.
13. Targowski Józef Dyr. Dep. Spr. Zagranicznych. Warszawa.
14. Starkiewicz Szczęsny Ks. Prob. Poseł do Sejmu Ustaw. Lubień, p. Włocławski.
15. Staszyński Stanisław Rolnik, poseł do Sejmu Ustaw. Ułomie, p. Nieszawski.
16. Gralewski Jan Ks. Wizytator Szkół. Warszawa
17. Kożuchowski Józef Urzędnik Państwowy. Warszawa
18. Trzciński Juljusz Dr. nauk sc. Rolnik, poseł do Sejmu Ustaw. Ostrowo n Gopłem.
19. Switała Idzi Dr. Lekarz, b. poseł do Parlamentu. Bydgoszcz.
20. Madej Jan Ks. Prob. Poseł do Sejmu Ustaw. Białka Tatrzańska.

Lista wyborcza 16 Okręgu „Polskiego Centrum" Kalisz--Turek--Wieluń

1. Piechota Szczepan, gospodarz ż Saczyna, poseł do Sejmu Ustawodawczego, stary działacz ludowy wiceprezes Klubu stronnictwa „Narodowego Zjednoczenia Ludowego", wielki znawca ustaw rolnych i serwitutowych.
2. Domagała Ludwik. kierownik preparandy nauczycielskiej w Wieluniu, syn gospodarza małorolnego był przez długi czas nauczycielem wiejskim, był za pracę wśród Ludu prześladowany przez moskali założył wiele spółek wiejskich i jest prezesem powiatowego związku 100 kooperatyw gminnych i wiejskich.
3. Krzyżanowski Józef, inżynier, kształcił się w Belgji pracował długo w Ameryce, napisał 20 prac naukowych w trzech językach:: angielskim, francuskim i rosyskim, zwiedził prawie cały świat, był dyrektorem olbrzymich zakładów przemysłowych w Rosji, obecnie jest dyrektorem Departamentu Przemy · Wojjennego w Polsce tz. przygot wuje broń dla odparcia wrogów, wielki znawca przemysłu i handlu.
4. Walisjak Józef, gospodarz z Dominikowic, poseł do Sejmu Ustawodawczego, był instruktorem Kółek rolniczych, bronił zawsze dzielnie interesów włościan w Sejmie, wielki znawca spraw podatkowych i rolnych.
5. Krysztoforski Józef, gospodarz ż Miłaczewa, poseł do Sejmu Ustawodawczego, działacz wśród włościjaństwa oddawna znany, dzielny obrońca włościan w Sejmie i przed Rządem, znawca ustaw rolnych.
6. Rojewski Leonard, gospodarz i burmistrz miasta Wieruszewa, właściciel tartaku i młyna, był pisarzem gminy Galewice, został dwukrotnie wybrany wójtem w tej samej gminie, referentem w powiecie, i znowu burmistrzem z wyboru, był przeż niemców prześladowany za obronę gminjaków. Założył 5 Straży Ochotniczych i to pierwsze na wsiach ziemi Kaliskiej, założył kilka sklepów spółkowych, starał się o szkoły dla włościan. Wielki znawca spraw samorządu gminnego, powiatowego i serwitutów.
7. Pstrokoński Antoni, nauczyciel gimnazjum w Kaliszu kształcił się za granicą, był przeż 4 lata nauczycielem w gimnazjum włościjanskim w Liskowie z znany opiekun młodzieży, działacz wśród ludu wiejskiego, był przez niemców więziony za obronę polskości przez 2 lata, znawca spraw szkolnych i budżetowych.
8. Tyliński Bogumił, inspektor samorządu gminnego, w Kaliszu, był wójtem gminy Brzeźno przeż 9 lat, był przez niemców prześladowany za obronę gminiaków przed rekwizycjami, znawca spraw samorządowych.
9. Teodorczyk Szczepan, gospodarz ż Okalewa, działacz ludowy, prześladowany za uświadamianie ludu wiejskiego przez moskali, założył kółka rolnicze.
10. Nowacki Adam, nauczyciel ludowy, znany ze swej pracy wśród ludu wiejskiego.
11. Maniewski Marcin, gospodarz z Biskupic,, radny gminy znany działacz ludowy.
12. Derda Piotr, gospodarz z Dzietrznik, działacz ludowy, członek Sejmiku powiatowego w Wieluniu.
13. Czyżo Ignacy, gospodarz z Ostrowska, działacz ludowy.
14. Ks. Bliziński Wacław, kanonik, poseł do Sejmu Ustawodawczego, prezes Narodowego Zjednoczenia Ludowego, założyciel i opiekun wzorowej wsi polskiej „Lisków" w ziemi Kaliskiej, szef departamentu w Min. Pracy i Opieki społecznej.

Lista państwowa „Polskiego Centrum" do Senatu № 12.

1. Skulski Leopold b. Prezydent Ministrów.
2. Ks. Bliziński Wacław proboszcz Liskowa i poseł.
3. Ponikowski Antoni b. Prezydent Ministrów.
4. Siemiński Leon przemysłowiec i ziemianin.
5. Maj Andrzej wicemarszałek Sejmu, rolnik.
6. Ks. Gralewski Jan wizytator szkół.
7. Piechota Szczepan poseł i rolnik.
8. Zarański Jan prof. Akad. Górniczej.
9. Libicki Stanisław Prezes War. Tow. Kred.
10. Młynarski Wincenty prezes Kal. Sądu Okręg.
11. Rogoyski Kaź. Dr prof. Uniwersytetu
12. Wasiutyński Aleksander prof. Politechniki.
13. Radwan Józef prezes Zw. Prasy Prowin.
14. Chybiński Konst. prof. Uniwersytetu.
15. Kujawski Teofil przemysłowiec. prezes Stowarzyszenia kupców polskich w Lublinie.

Lista wyborcza 14 Okręgu „Polskiego Centrum" Wojew. Łodzkiego.

1. Skulski Leopold lat 44, inżynier poseł do Sejmu. b. Prezydent Ministrów, b. Minister Spraw Wewn Warszawa, Elektoralna 32.
2. Ks. Bliziński Wacław lat 51, poseł do Sejmu Lisków. z. Kaliska.
3. Piechota Szczepan, lat 51 rolnik, poseł do Sejmu, Saczyn ziemia Kaliska.
4. Kociatkiewicz Tomasz, lat 60, inżynier profesor Wyższej Szkoły Handl. Warszawa Jerozolimska 47.
5. Raciborski Józef, lat 43., konserwator wój. Łódzkiego. zam. w Łodzi Pomorska 16.
6. Wolczyński Józef lat 45 prezes stowarz. majstrów fabr. Łódź, Konstantynowska 15.
7. Ks. Kabata Jan, dziekan lat 53, Zagórów pow. Słupecki.
8. Marczewski Witold, lat 60, rolnik Widawka. gm. Gosławice pow. Radomskowski.
9. Zychlewicz Antoni, lat 52, obywatel miejski m. Sieradza.
10. Ks. Franciszek Ligenza, lat 48 Zduńska Wola, pow. Sieradzki.
11. Łuszcz Jan, lat 52 rolnik, Kraszewica pow. Radomskowski.

POLSKIE CENTRUM Lista 12.

DO BRONI.

Minął już pierwszy okres przygotowań do wyborów, Mieszczaństwo polskie zrozumiało, że dla dobra państwa, uzdrowienia naszych warunków ekonomicznych, utworzenia silnego, o całość narodu opartego rządu — należy w przyszłym sejmie utworzyć silne, twórcze, rzeczowe centrum. Mieszczaństwo polskie, nauczone gorzkiem doświadczeniem, przyszło również do przekonania, że do obrony interesów miast i ich mieszkańców powołane jest tylko ono samo, że do brobyt i rozwój miast musi iść po linji postępu narodowego i wytężonej zorganizowanej pracy stanu trzeciego.

Na tej podstawie nastąpiło ożywienie i uzupełnienie istniejących już kół mieszczańskich i powstał cały szereg kół nowych; w skład ich wchodzą zawody wyzwolone, inteligencja miejska, urzędnicy, przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy.

Idzie nowy, silny prąd ożywczy przez całą Rzeczpospolitę. Mieszczanie czują, że przyszła znów wielka chwila ratowania Ojczyzny, godzina budowania zrębów trwalego i silnego bytu państwa. A że budownictwo materjalne i duchowe bierze swój początek w miastach i na nich się opiera, mieszczanie uważają się słusznie ze powołanych do tego wielkiego, twórczego, pokojowego dzieła.

Droga do tego zadania prowadzi przez nasze konstytucyjne ciała ustawodawcze. Mieszczanie widzą, że muszą w nich mieć odpowiednie przedstawicielstwo i dokładają wszystkich sił, aby w przyszłym sejmie i senacie głos ich zaważył na szali praw i obowiązków obywatelskich.

Jak wynika z list kandydatów na posłów do sejmu i senatu, pokazuje się, że mieszczaństwo polskie, świadome swej wybitnej roli w przyszłości, postawiło na nich ludzi inteligentnych, wybitnych, pracowitych, fachowych, wiernych naszemu hasłu — odrodzenia kraju przez celową, twórczą pracę i wzięcia inicjatywy w swoje ręce.

Chodzi teraz o to aby tych kandydatów Centrum Mieszczańskiego przeprowadzić. Do tego potrzeba wytężyć wszystkie siły organizacyjne, oświecające, przekonywujące.

Obowiązek ten spada przedewszystkiem na nasze koła mieszczańskie, rozsiane po całej Rzeczypospolitej. Panować winna w nich karność wojskowa, oddanie się sprawie, zapał i wiara w zwycięstwo. Z kół naszych winni wychodzić rzecznicy i agitatorzy i docierać do każdego ogniska inteligentna, przemysłowca, kupca, rzemieślnika z gazetą, broszurką i żywem słowem.

Niemniej jest obowiązkiem każdego mieszczanina zasilać nasze kadry przez najczynniejszy udział w zebraniach kół i komitetów mieszczańskich, w wiecach wyborczych, w agitaji, w szerzeniu naszych haseł, w zalecaniu naszych kandydatów, których zaiste wstydzić się nie potrzebujemy.

Na drugi okres przedwyborczy musimy domagać się od naszych mieszczan wyrzeczenia się wszelkich drobnostkowych uraz, ambicji, wygód i egoizmów. Winniśmy uważać się za posłanników dobrej nowiny, za siewców zdrowego ziarna, którego plon i my cały naród zbierać będziemy.

Mieszczaństwo jest najbardziej oświeconą częścią narodu, winno więc świecić przykładem w czystej, ideowej pracy dla całego społeczeństwa, skłóconego i targanego przez ambitne partje i jednostki.

O sobie powiedzieć możemy spokojnie i śmiało, że prawa bytu i przedstawicielstwa, nikt, na wet najzapaleńszy doktryner odmówić nam nie może. I to jest najsilniejszą stroną naszej organizacji i agitacji, którą teraz wytężonemi siłami podjąć musimy.

Agitujmy rzeczowymi, pozytywnymi argumentami! Skoro jest mieszczaństwo polskie, skoro ma prawo obrony naszego bytu i państwa, skoro zorganizowało się i ma godnych swych przedstawicieli, nie trudno będzie przekonać każdego mieszkańca miasta, że głos swój musi oddać na listę Centru Mieszczańskiego.

Organizowanie i uświadamianie w tym kierunku mieszczaństwa polskiego jest najbliższym naszym zadaniem i najświętszym obowiązkiem każdego obywatela miejskiego względem siebie i Ojczyzny.

Moralny autorytet „Centrum"

Na tle rozwydrzonej, nie przebierającej w środkach agitacji, na tle zorganizowanych do rozbijania łbów i wieców bojówek partyjnych, fizycznego i moralnego terroru prawicy i lewicy, spokojem, powagą i umiarem odbija nader dodatnio podjęta i systematycznie prowadzona akcja „Centrum".

Już samą metodą i taktyką swej propagandy budzi ona u coraz liczniejszych rzesz wyborców coraz silniejsze zaufanie i wiarę w rzetelność, solidność i realność swych zamierzeń i celów.

Samą swą męską, trzeźwą i chłodną postawą wśród atmosfery powszechnego rozgorączkowania przy podniesionej temperaturze gardłujących temperamentów, akcja „Centrum" stała się ośrodkiem przyciągającym dla światlejszych umysłów ze wszystkich warstw ludności bez względu na dotychczasową ich partyjną, czy stanową przynależność.

Hasło pozytywnej i twórczej działalności, p program wysunięcia na pierwszy plan zagadnień polityki gospodarczej i finansowej stał się ostoją dla tych dotąd zdala od wiru walk partyjnych trzymających się żywiołów, które szukając napróżno wyjścia z chaosu anormalnego, powojennych stosunków, odczuwają przedewszystkiem naglącą potrzebę skupienia się w demokratyczne stronnictwo praworządnego ładu, wzajemnej lojalności, spokoju i miru, stojące otworem dla wszystkich gotowych do obywatelskiej współpracy i służby dla dobra państwa i całej ludności. A żywioły te w sumie swej składają się na najzdrowszy rdzeń społeczeństwa, o jego tężyźnie moralnej i zdolności rozwojowej decydujący.

Systematyczna, wolna od demagogicznych sztuczek i szablonów, celowa i uświadamiająca propaganda, zdołała w krótkim czasie zarówno sugestywną mocą swej niezbitej, przekonywującej argumentacji, jak i urokiem osobistych walorów czołowych kandydatów listy 12 odnieść znakomite wręcz sukcesy, zjednując sobie nietylko miarodajne koła z pośród ziemiaństwa, inteligencji i sfer urzędniczych, ale i szerokie masy ludności wiejskiej i miejskiej w całym kraju.

W opinji publicznej grupy „Centrum" stanęły odrazu poza partjami na wyżynie wysoko ponad partjami wzniesionej, zdobywając sobie swymi występami moralny autorytet, którym żadne z innych stronnictw poszczycić się nie może. Cenna to zdobycz daje dziś już silną gwarancję, że lista „Centrum" w dniu 5-go listopada wyjdzie bez wątpienia z urny wyborczej zwycięską.

Będzie to dowodem, że ogół ludności nieomylnym swym instynktem umie doskonale odczuć i trafnie wyróżnić, gdzie tkwią istotne i prawdziwe kwalifikacje do czynnej i owocnej działalności publicznej, gdzie zaś po zaszczyty poselskie sięgają łakomie podrzędni figuranci i manekiny partyjne, pozbawione wszelkiej siły inicjatywy i samodzielnej władzy działania, trzymane na lince politycznych intryg i machinacji, ślepe pionki i narzędzia bezwzględnej dyktatury partyjnej.

Jak będziemy głosować?

Technika wyborów.

Dziś, dn. 5-go listopada odbędzie się w całem Państwie Polskim wybory do Sejmu, dn. 12-go do Senatu.

W następną niedzielę, dn. 12 listopada — wybory do Senatu.

Prawo wybierania do Sejmu ma (z wyjątkiem wojskowych w służbie czynnej) każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy płci, który dn. 18-go sierpnia rb. miał ukończonych 21 lat.

Prawo wybierania do Senatu ma ten wyborca do Sejmu, który 18-go sierpnia rb. miał 30 lat skończonych i w dniu tym samym okręgu wyborczym.

Wyborca do sejmu głosuje w tym okręgu wyborczym, w którym zamieszkiwał 17-go sierpnia roku bież.

Okręg wyborczy podzielony jest na obwody głosowania. Wyborca do Sejmu głosuje w tym obwodzie głosowania w którym wpisany jest do spisu wyborców na tej podstawie, że w obwodzie tym mieszkał 17-go sierpnia br.

Wyjątek stanowią członkowie komisji obwodowych i mężowie zaufania stronnictw, któ-

Prosimy wyciąć, zachować dla siebie i swych przyjaciół. — Kartkę wyciętą, czystą kładzie się później w lokalu wyborczym w kopertę, którą się tam otrzyma. Kartki brudne z obrazkami i znakami są nieważne. Głosowanie jest tajne. Nie wolno nikomu kontrolować głosujących,

12	12	12	12

rzy mogą głosować w tych obwodach, gdzie są zajęci w dniu głosowania, jeżeli przedstawią dowód, że w swoim obwodzie nie będą głosowali.

Głosowanie odbywa się w lokalu Komisji obwodowej.

Głosowanie rozpoczyna się o 9-ej rano i trwa bez przerwy do godz. 9-ej wiecz. Po 9-ej mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy przedtem weszli do lokalu.

Głosować wolno tylko osobiście, to znaczy: kto chce głosować, musi się tam stawić w lokalu wyborczym.

Głosuje się kartkami. Kartka musi być koloru białego (mogą być różne odcienie tej białości). Kartki kolorowe (żółte, zielone, czerwone itd. są nieważne.)

Wszędzie należy oddawać kartki z Nr. listy Centrum, to jest z napisem 12.

Nic więcej nie może być na karcie oprócz Nr. listy, to jest 12.

Numer może być wyrażony słowami. W razie jednak jeżeli na kartce jest jeszcze jakikolwiek inny napis, kartka jest nieważna. A więc wyborca zmarnował w takim razie swój głos!

Jeżeli wyborca nie dostanie kartki z Nr. 12 niech sam napisze na kartce: 12 tylko wyraźnie i bez żadnych innych dopisków.

Głosowanie odbywa się tak. Wyborca czy wyborczyni wchodzi do lokalu wyborczego, zbliża się do stołu, przy którym zasiada komisja wyborcza, i wymienia swe imię i nazwisko. Protokulant sprawdza, czy to imię i nazwisko jest w spisie wyborców. Jeżeli tak, to wyborca otrzymuje od Komisji ostemplowaną kopertę. Koperta musi być ostemplowaną stemplem przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej—inaczej jest nieważna. Po otrzymaniu ostemplowanej koperty wyborca wkłada w nią kartkę z Nr. 12 i wręcza nie zaklejając przewodniczącemu Komisji. Przewodniczący nie zaglądając do koperty, wrzuca ją do urny wyborczej Komisja zapisuje, że wyborca głos oddał.

Kartkę wkłada się do koperty tylko jedną.

Przed oddaniem głosu, każdy mąż zaufania może zażądać sprawdzenia tożsamości wyborcy. Wobec tego wyborca powinien mieć przy sobie dowody osobiste, stwierdzające jego tożsamość Jeżeli wyborca takich dowodów nie przedstawi to musi się powołać na świadectwo dwóch świadków, znanych osobiście jednemu z członków komisji.

Tajemnica „ósemki".

Era współczesna zapoczątkowana przed paru laty, ma—jak głoszą doktorzy nauk hermetycznych — przywrócić właściwe znaczenie zjawiskom, uważanym dotychczas za nadprzyrodzone. Wedle zapewnień tych uczonych, niedaleki jest już moment, w którym ludzkość przyjdzie do jasnego rozeznania, że jak w świecie materji nic nie ginie — tak w świecie ducha niema procesów bezcelowych, ściślej mówiąc: niedorzecznych. Wszystko znajdzie dostateczne uzasadnienie nic nie istnieje bez potrzeby. Odnosi się to oczywiście, do istoty, przejawów życia duchowego, nie zaś do zewnętrznego ich oblicza, które częstokroć nie odpowiada treści wewnętrznej.

Poprzez całe dzieje ludzkości wije się nić mistycyzmu, zmieniając barwę i objętość lecz zachowując ciągłość. Kabalistyka chaldejczyków, misterja egipcjan alchemja średniowiecza, sabbaty czarownic, czarna magja, wirujące stoliki, cuda magów i fakirów indyjskich, hypnotyzm, seanse spirytystyczne naszych Guzików i Szyllerów-Szkolników — wszystko to są ogniwa nieprzerwanego łańcucha usiłowań, dociekań prób i doświadczeń nad uchyleniem rąbka zasłony, oddzielającej oczywistość od świata pozazmysłowego.

Rozwój okultyzmu w ostatniej dobie wbudza powszechny podziw. Dokonano szeregu odkryć zasadniczych, stanowiących punkt zwrotny w tej dziedzinie. W ich świetle wiele guseł i zabobonów uważanych dotychczas za całkiem bezsensowe nabiera znaczenia symbolów, znajdujących logiczne wyjaśnienie.

Wśród innych zdobywa sobie coraz silniejsze podstawy teorja t. zw. cyfr kabalistycznych. Jak wiadomo, rozpadają się one na liczby szczęśliwe, obojętne i złowróżbne. Z kategorji tych ostatnich słynną np. jest 8 (ósemka)- nazywana w średniowieczu cyfra zagłady. Wypisywano ją na plecach skazańców idących na stracenie. W rejestracjach śledczych inkwizycji — obok nazwisk szczególnie skompromitowanych kandydatów do zbadania — określono jako znak kwalifikacyjny ósemką.

Jeżeli natomiast poddany oględzinom sam kształt znaku liczbowego przekonamy się z łatwością, że powstał on z połączenia dwuch zer nadpisanych nad sobą. Dwa zera, oddzielnie wzięte, symbolizują nic coś — wypisane obok siebie już dawno służą do orjętacji w potrzebie.

Zważywszy to, co się wyżej rzekło, nie podobna się dziwić krążącej pogłosce, jakoby jeden z najwybitniejszych członków Narodowej Demokracji na pierwsza wieść o zarejestrowaniu Ch. Z. J. N. pod numerem 8-ym, załamał ręce i krzyknął z rozpaczą:

— Tośmy napewno przepadli!

Prosta droga.

Paroletnia działalność Sejmu Ustawodawczego jako głównego terenu życia politycznego wykazała wszystkim umysłom wiecej spostrzegawczym potrzebę stworzenia silnego środka.

Ciągłe walki pomiędzy prawą i lewą stroną naszej izby poselskiej, przybierając nieraz formy gorszącej awantury i wyzwisk, zgoła nieparlamentarnych utrudniając tok prac sejmowych—musiały nakłonić tych, którzy nie słów, nie doktryn — ale czynów dla Polski pragnęli, aby połączyli się do wspólnego działania.

To było powodem, dla którego Narodowe Zjednoczenie Ludowe Katolickie Stronnictwo Ludowe i Zjednoczenie Mieszczańskie utworzyły, tak dziś znane szeroko w Polsce — Centrum Polskie.

Fakt, że przestraszona „lewica" i prawica" zaatakowały je z dwuch stron naraz. Wiedzą one bowiem dobrze, że ogół polski, że całe społeczeństwo polskie nie jest ani prawicowem, ani lewicowem i że ma dosyć jałowych dysput o zasady, czy sporów partyjnych, dość napaści, nienawiści, wyzwisk, a chce pracy, pożąda czynów.

Pomimo tedy ataków z prawa i z lewa Centrum Polskie, odpierając spokojnie i bez nienawiści zarzuty, idzie dalej swą drogą prostą, zmierzającą do celu powszechnego, tj. do szczęścia Ojczyzny i dobrobytu ludności.

I oto widzimy fakt w Polsce dziwny i niespotykany!—O Centrum kłócą się „lewica" z prawicą, a ono z podniesionem czołem kroczy naprzód i bez napaści zdobywa z dniem każdym coraz więcej zwolenników.

Centrum przygarnia z miłością wszystkich, którzy pragną budować Polskę chrześc., Polskę narodową, Polskę bogatą, potężną i postępową.

Centrum Polskie rośnie z chwili na chwilę. A nazwiska takich działaczy w czynie a nie w słowie, jak: Generał Dowbor-Muśnicki, generał Latinik, premier Ponikowski, ks. Bliziński, ks. Gralewski, ks. Sędzimir, ks. Starkiewicz b. minister i premjer Leopold Skulski i inni, którzy stoją na czele list kandydatów do Sejmu i Senatu, dają miarę jego spokojnej i twórczej pracy w przyszłym parlamencie polskim.

Tych prawnych synów Ojczyzny, tych prawdziw. opiekunów ludu polskiego nie zniesławią próżne wyzwiska, jakoby działali dla własnych zysków czy korzyści.

Dowbór oddał wielki skarb w złocie Polsce — tak cicho i naturalnie, że o tym nawet wielu dziś już zapomniało.

Ks. Bliziński pokazał całemu krajowi, jak w najgorszych warunkach można stworzyć w zapadłym kącie (Liskowie) Europę. Znane są zasługi ks. Jana Gralewskiego na polu unarodowienia szkolnictwa polskiego. Wszyscy wiedzą jak podniósł zarobki ludu polskiego ks. Sędzimir, który pozakładał setki warsztatów zabawkarskich i tkackich w całej Polsce. Premier Ponikowski, Leopold Skulski nie wymyślali i nie lżyli. Głowy Państwa, ale pierwsi otwarcie prosto i śmiało powiedzieli Józefowi Piłsudskjemu, że jego poglądy na Wileńszczyznę i na stanowisko Sejmu są błędne i niewłaściwe.

Ci ludzie, którzy tyle zrobili dla Polski którzy tyle wykazali taktu i odwagi prawdziwej, a nie jadu nienawiści — stoją dziś na czele „Centrum Polskiego", wejdą do Sejmu i będą dalej działali pomimo, że prawicy lub lewicy się to może niepodobać!

Pod pręgierz!

Narodowa demokracja nie posiada się ze złości, iż najstarsze placówki jej przechodzą pod wpływ „Polskiego Centrum". Najwięcej dotknęła ją w ostatnich czasach wiadomość, iż we Lwowie, który (zresztą niesłusznie) wydawał jej się tak pewnym, najwiecej oświecone i wyrobione polityczne żywioły garną się do „Polskiego Centrum" i nie pytając o pozwodlenie pp. menerów N.D., wystawiły własną listę kandydatów w okręgu 51.

Nie mogac przeboleć tego faktu i nie mając do zwalczenia „Centrum" rzeczowych argumentów, usiłuje prasa narodowo-demokratyczna odstraszyć tych, którzy przejrzeli nicość roboty endeckiej. W tym celu nie waha się ta prasa obrzucać ordynarnymi wyzwiskami i oszczerstwami najszanowniejszych ludzi, których niedawno wynosiła pod niebiosa, mając nadzieję przyciągnięcia ich do swego obozu.

Ostatnio np. przodujący organ N.D. „Kurjer Poznański" pozwala sobie w Nr. 239 w artykule „Centrum we Lwowie" pisać w sposób następujący.

Pierwsze kroki p. Skulskiego na gruncie lwowskim potwierdzają, że po'skiemu Centrum nie chodzi o czyste ręce, ani o jakość posłów, ale o pieniądze na fundusz wyborczy i ilość głosów, któremiby mógł wymuszać przeróżne dla siebie koncesyjki. Dowodem tego, że wysunięto kandydaturę nafciarza Widomskiego, człowieka kompletnie skompromitowanego i tylko z przeróżnych spekulacji szerokim kołom znanego. Dalej kandydatura prezydenta Neumanna daje również do myślenia, nie wiadomo bowiem, czy go wybrano dlatego, że jest z matki miljarderem, czy też, że należy do zbankrutowanej politycznie „Strzelnicy".

Dopóki redaktorzy „Kurjera Poznańskiego" i ich patroni z N.D. nie wskażą, gdzie, kiedy i jakie koncesje wymuszał dla siebie p. Skulski, wyłączyli się powyższą napaścią poza nawias ludzi uczciwych, Nietylko współpraca polityczna, ale i wszelkie współżycie staje się niemożliwem z ludźmi, którzy zawodowo uprawiają grabież czci ludzkiej.

Co się tyczy osoby p. Widomskiego stwierdzamy iż panowie z N.D. nie zdołają w świecie przemysłowym, a tem mniej w swoim obozie przytoczyć nazwiska więcej nieskazitelnego. P. Widomski, który od dwudziestu lat znajduje się na widowni publicznej początkowo jako prezes „Czytelni Akademickiej" we Lwowie, przewodniczący Związku Akademickiego i obrońca praw polskich na uniwersytecie lwowskim nawet wbrew utylitarnym politykom z N.D., wreszcie jako jeden z najwybitniejszych działaczy w Radzie Międzypartyjnej w Rosji, w roku 1918 jeden z organizatorów obrony Lwowa i najbliższy współpracownik brygadjera Mączyńskiego, od roku 1919 prezes zasłużonego Urzędu Naftowego, w roku 1920 au-

ś † p.

Bronisław Dziryt-SZCZEPANKIEWICZ

b. Księgarz i Starszy Zgromadzenia Kupców, b. Redaktor „Kurjera Kaliskiego", założyciel Towarzystwa Muzycznego, Szkoły Niedzielno-Handlowej, b. Prezes T-wa Esperantystów w Kaliszu, ostatnio w Warszawie

opatrzony św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie dnia 30 października przeżywszy lat 85.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele św. Aleksandra w sobotę dnia 4 listopada o godzinie 11 rano, po skończeniu którego nastąpi eksportacja na rampę kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Pogrzeb w Kaliszu z dworca na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego odbędzie się we wtorek dnia 7 listopada o godzinie 4 po południu.

Na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych, kolegów zmarłego, pogrążeni w głębokim smutku: **córki, zięć, synowe, wnuczki, wnuki i prawnuczki.**

tor świetnej i gruntownej publikacji o Górnym Śląsku, która wywarła głębokie wrażenie zagranicą, zajmuje w społeczeństwie pod względem moralnym stanowisko, którego nie dosięgnie błoto, ciśnięte przez panów z N.D. Ponieważ praca ta nie przyniosła p. Widomskiemu majątku, przeto nie mógł sprawować mandatu poselskiego i z tych względów od kandydatury ofiarowanej mu przez „Polskie Centrum" wymówił się. Bylibyśmy radzi, gdyby N.D. zdołała mu przeciwstawić równie wysoki walor moralny.

Powyższe przykłady stwierdzają, do jakich potwornych środków muszą uciekać się panowie z N.D., by ratować swe ginące w narodzie włodarstwo.

Olbrzymia uczciwa większość społeczeństwa nie przestanie za nimi wołać: pod pręgierz!

Aresztowanie defraudanta i szpiega

W ekspozyturze II oddziału sztabu w Wilnie funkcję oficera kasowego pełnił podchorąży Jakób Minakier. Pewnego dnia Minakier zniknął a razem z nim dokumenty wojskowe i 2 miljony marek. Dłuższy czas prowadzone poszukiwania nie naprowadziły na ślad zbiega, zwrócono jednak uwagę, że razem z Minakierem zniknęła żona jednego z oficerów, znajdująca się w zażyłej z nim przyjaźni. Nie ulegało wątpliwości, że ulotnili się oboje razem.

Wywiadowcy defenzywy wojskowej ustalili, że kochanka Minakiera znajduje się w Sopocie, a więc i on sam także gdzieś w pobliżu znajdować się musiał. Istotnie mieszkał w Gdańsku i przez dłuższy czas utrzymywał się ze zdefraudowanych pieniędzy w końcu jednak pieniądze się wyczerpały i Minakier zetknął się ze szpiegami niemieckimi, by im po kolei sprzedawać skradzione w Wilnie dokumenty. W tym kierunku spotkał go zawód, gdyż dokumenty ważne w chwili kradzieży nie przedstawiały żadnej wartości obecnie, o czem zresztą nie wiedział. W chwili, gdy zgłosił się z dokumentami do odnośnych władz niemieckich w Gdańsku, te zatrzymały go i zawiadomiły o wszystkiem władze wojskowe polskie. Jakób Minakier został aresztowany i w tych dniach sprowadzony do Warszawy.

KRONIKA.

— RUCH PRZEDWYBORCZY.

Namiętności przewyborcze dosięgają kresu. Termin głosowania zbliża się z każdą godziną. Ideowi i płatni agitatorzy różnych 8-ek 2-jek itd. dokładają wszelkich środków używają najwykrętniejszych argumentów, by przekonać słuchacza, że tylko zwycięstwo tej czy owej 8-ki lub -2ki zdoła zapewnić w Polsce ład i porządek. By dopiąć celu odsądzają jedni drugich od czci i wiary. W ostatniej chwili należy nam tylko zwrócić uwagę czytelników, że owocem rządów lewicowych jest obecny stan gospodarki prawie beznadziejny. Wzmagająca się fala drożyzny ogólne ubóstwo klas pracujących, monopole państwowe, nieumiejętne rozkładane podatki, chroniczny brak mieszkań, to żniwo obiecanek i rządów lewicowych. Na granicy wzajemnych wzmagań reakcyjnej prawicy z jednej strony i lewicy z drugiej stanęło umiarkowane „Polskie Centrum", którego idea jest praca i jeszcze raz praca nad odbudową Ojczyzny.

Różni demagodzy skrajnych obozów zarzucają Polskiemu Centrum brak zdecydowanego kierunku, brak programu. Zbytecznem dodawać, że podobny zarzut jest wysoce bezkrytycznym.

Kto więc pragnie by w Polsce naprawdę zapanował ład i porządek. Kto niechce by niezwykłej doniosłości ustawy nie zapadały większością tylko kilku głosów, ten bez wachania odda swój głos na 12, gdyż tylko silne centrum zdoła zapewnić w przyszłym Sejmie przeważającą większość

— Z ZEBRANIA Tow. Sport. Prosna.

W ubiegłym tygodniu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Tow. Sport. Prosna. Zebranie zagaił druh Wróblewski St. przewodniczył prezes p. M. Bednarek. Na porządku dziennym były sprawy: Uruchomienie sekcji sportowych w zimie, kwestja lokalu i wolne wnioski.

W sprawie uruchomienia Sportu w zimie postanowiono w pierwszym rzędzie nie przerywać treningów w piłce nożnej o ile tylko pogoda na to pozwoli, postanowiono również uruchomić sekcję łyżwiarską i szermierszczą, o ile tylko odpowiednia ilość kandydatów się zgłosi.

Żywą dyskusję wywołała sprawa najmu lokalu. Brak lokalu był zawsze podstawową przeszkodą dla rozwoju Sportu. Szczególniej wskutek braku lokalu cierpi organizacja Sportowa. W sprawie tej zebranie postanowiło dać pełnomocnictwo zarządowi, który ze swej strony winien dołożyć wszelkich starań by lokal taki uzyskać. W sprawie znaku klubowego postanowiono, by do 15 bm. nadsyłano na ręce zarządu projekty, a zarząd jeden z takowych wybierze jako znak klubowy.

Na tem zebranie zamknięto.

— ODEZWA. Burmistrz m. Wieruszowa p. L. Rojewski wydał następującą odezwę do włościan gm. Galewice:

W odpowiedzi na niejednokrotne zapytania mieszkańców gminy Galewice, na którą listę mamy głosować podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, obowiązkiem moim jest piśmiennie odezwać się do Was, Przyjaciele i kochani Druhowie, że hasłem naszym jest Bóg, Ojczyzna i Lud i dlatego głosować będziemy na listsę Nr. 12, bo na liście tej są kandydatami ludzie miłujący Ojczyznę i wiarę naszą katolicką i pragnący dobra dla chłopa polskiego, oraz równości i jedności dla wszystkich stanów Polaków chrześcijan.

Byłem z Wami w gminie Galewice od urodzenia, wychowałem się z Wami, byłem u Was przez 9 lat pisarzem gminnym, a następnie wójtem Waszym, nikt nie może powiedzieć, że go skrzywdziłem, lub też komu źle życzyłem, nie wprowadziłem nikogo w błąd, radą swoją w dzień i w noc zawsze chętnie każdemu służyłem, nikogo nie wyróżniałem, uważałem każdego za równego sobie i dziś, będąc w Wieruszowie, zawsze z całą sumiennością każdemu z Galewickiej gminy i sąsiednich udzielam porad i pomocy, więc z tego względu możecie mi wierzyć, że i dziś nie chcę Was w błąd wprowadzić, a chcę z całego serca Waszego dobra i dlatego z całą sumiennością radzę Wam wszystkim, tak mężczyznom jak i kobietom, w dniu 5 i 12 listopada 1922 r. włożyć kartkę do urny wyborczej z Nr. 12.

Powyższą moją radę, wypływającą ze szczerej życzliwości dla Was wszyskich, przyjmicie dla siebie i powtórzcie włośc. z sąsiednich wsi ażeby i oni głosowali na Nr. 12, a nie wierzyli złym namowom i agitatorom płatnym.

Zaznaczam, że lista Nr. 12 zawiera nazwiska przeważnie klasy włościańskiej, miłujących swą Wiarę i Ojczyznę.

— ZJEDNOCZENIE ORGANIZACJI MIESZCZANSKICH.

Po porozumieniu się z kierownictwem Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego Narodowo-Postępowego (oddział b. zaboru rosyjskiego), władze Polskiego Klubu Mieszczańskiego i Stronnictwa Mieszczańskiego b. Kongresówki uchwaliły złączenie tych organizacji ze Zjednoczeniem Mieszczańskiem w ten sposób, że Stronnictwo Mieszczańskie b. Kongresówki zlewa się całkowicie ze Zjednoczeniem Mieszczańskiem Nar.-Post., przyjmując nazwę tegoż, Polskie zaś Kluby Mieszczańskie stają się społeczno-kulturalną placówką Zjednoczenia Mieszczańskiego.

— ZNIZKOWA TENDENCJA FRANKA FRANCUSKIEGO.

Od pewnego czasu ogarnęła Europę środkową psychoza walutowa. Zniżka walut zaraz po wojnie była stosunkowo względna, z postępującą likwidacją długów wojennych i w miarę uzupełnienia niedoborów z wojny spadły też poszczególne waluty. Największego spadku doznał rubel sowiecki, następnie korona austrjacka, marka polska, marka niemiecka, a ostatnio zachwiał się też frank francuski, choć nie w tej mierze jak waluty wspomniane. Na giełdzie paryskiej notowano dolar 14,50 w przeciwieństwie do 10.80 w lecie, za funt szterlingów fr. 64,94 (w lecie 48) a w obrocie po zamknięciu giełdy już przeszło fr. 65. Spadek nie jest oczywiście tak podpadający jak u marki polskiej, uderza jednak, gdyż stabilizacja franka nastąpiła około 40 proc. jego wartości złota. Na podstawie spłat reparacyjnych spodziewała się Francja dźwignąć frank do parytetu złota. Prasa francuska żywo omawia ten spadek i przychodzi do wniosku, że Anglja zużyła na zakup dolarów na pierwszą spłatę zaległych procentów dla Ameryki część swych zapasów franków, aby uniknąć zniżki własnej waluty. Do spadku franka przyczyniły się też i Niemcy, które tylko opornie uiszczają się z płat reparacyjnych, najwięcej jednak prawdopodobnie budżet ogłoszony przed kilku dniami wykazujący w dziale (zwyczajnym fr. 4 miljardy niedoboru, a nadzwyczajnym — na co całkiem niema pokrycia — na zw. fr. 28 miljardów. Zadłużenie wewnętrzne wynosi fr. 232 miljardów a zewnętrznne 80 miljardw fran.

— Z POMORZA.

Już od dłuższego czasu władze tutejsze zwróciły uwagę na knowania najrozmaitszych organizacji niemieckich, które z każdym dniem rozszerzały się. Po zebraniu odpowiedniego materjału zarządzone zostały rewizje u wybitniejszych działaczy i niektórych organizacji, jak „Lehrerverein", Deutschtumsbund" i „Frauenbund". Wyniki rewizji były wprost sensacyjne. Znaleziono akta z przed przejęcia Pomorza, w których były ścisłe dyrektywy najrozmaitszych organizacji hakatystycznych, jak również i samego pruskiego ministerstwa oświaty i kultury, które udzielało dyrektywy nauczycielom niemieckim, jak się mają zachowywać na służbie polskiej. Stosując się do wspomnianych dyrektyw, „Deutschtumsbund", Lehrerverein" i „Frauenbund", do tej pory posiadają ścisły kontakt i otrzymują wszelkie wskazówki, jak również finanse z Berlina. Udowodniono, że Niemcy ślą na podtrzymanie irredendy i propagandy antypanstwowej w b. dzielnicy pruskiej olbrzymie sumy. Przesyłki pieniężne odbywają się przeważnie kurjerami.

Prócz tego znaleziono okólnik „Deutschtumsbundu nawołujący tych kolonistów, którzy musieli ustąpić z kolonji, aby niszczyli inwentarz, bydło zaś zamieniali na gorsze.

Rewizje przeprowadzone były w Grudziądzu, Tczewie i Skarszewach, gdzie istniał punkt łącznikowy między Gdańskiem a Pomorzem. Olbrzymia ta sprawa jest w toku dochodzeń pod osobistym nadzorem p. prokuratora przy sądzie apelacyjnym.

— SYMPATYCZNY OBJAW.

Od pewnego czasu Kaliska policja notuje coraz mniejszą ilość kradzieży. Ostatnie dni abs lutnie nie obfituje w wypadki kradzieży. Podobny stan bardzo dobrze świadczy o działalności policji. dzięki której intensywnej pracy udało się zawodowych złodziei wytępić i osadzić w areszcie.

— PAPIEROSY W WOJSKU.

Począwszy od listopada, według rozporządzeń departamentu intendentury, będą otrzymywać żołnierze, żywieni według tabeli 6-ej, po sześć papierosów dziennie, zaś żywieni według tabel 1-ej — tylko po trzy papierosy.

OFIARY:

Na odnowienie franciszkańskiego kościoła fundacji Bolesława Wst. z roku 1259 i Kazimierza Wl. z roku 1339 w dalszym ciągu złożyli.

Magistrat m. Kalisza 500,000 mk., Cech Mistrzów Murarskich 30,000 mk., PP. Kolejarze 35,000 mk. Pracownicy Zw. p. Stow. Spoż. 8,200 mk., Sadowski 15,000 mk. Stefan Nowakowski 10,000 mk., Społem 15,000 mk., Gliwicz 10,000 mk. Stan. Mystkowski 10,000 mk. (po raz drugi), Kempińscy 10 000 mk. Michalina Herbich 10,000 mk., Cegłowski 5,000 mk., zamiast biletu na koncert. Stadniccy 5,000 mk. zamiast biletów na koncert, młyn chrześcijański w Błaszkach 25,000 mk., Edmund Sikorski rejent 10,000 mk., Stanilewicz 5,000 mk., Lisowski St. i Marja 5,000 mk., Z. Arnold 20,000 mk., Ks. A. Kruczkowski, dziekan w Błaszkach ofiarował tacę miedzianą 86,000 mk. z Błaszek mniejszych ofiar jest 60,000 mk., i 24 rb. srebrne Szczepankiewicz 5,000 mk

Szanownym Ofiarodawcom za datki serdeczne „Bóg Zapłać" składam i polecam się miłośnikom zabytków starożytności, gdyż na pokrycie kosztów remontu kościoła franciszkańskiego, jeszcze brakuje 6 miljonów marek i dlatego również urządza się w sobotę w sali Tow. Muzycznego o godz. 8 wiecz. koncert Trjo Wiłkomirskich. Bilety można nabyć wcześniej w cukierni W. P. Mayera lub w sobotę przy kasie. Panie sprzedające programy są upoważnione do przymowania ofiar na kościół.

Ks. Maurycy Madzurek.

Gwardjan OO. Franciszkanów.

Zamiast kwiatów i światła na nieznany grób ukochanego brata składa H. Sieleścina mk. 10,000 na Żałobny Krzyż.

Nie przyjęte za książkę mk. 300 i złożone na ręce p. Grz. przeznaczono na Inwalidów.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kal za niniejszym ogłasza, że w dniu 14 listopada 1922 r. o g. zinie 11-ej rano odbędzie się na Nowym Rynku przed domem taboru miejskiego licytacja na sprzedaż klaczy „Warty“ maści jasno gniadej lat 9, miary 1,58 met. od ceny 20.. 00 mk.

Kalisz, dnia 31 października 1922 r.

Magistrat.

Zginęła karta zwolnienia

wyoana przez 4 Baon Saperów w Sandomierzu na imię Jana Ciomka rocz. 1897. 2995

Zginął paszport

wydany przez magistrat m. Kalisza na imię Szmula Malewina.

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Józefa Bochyna, rocznik 1895. 2990

Zginął dowód osobisty

wydany w Tomaszowie na imię Salamona Müllera. 2991

Zginął paszport

zagraniczny wydany w Kaliszu oraz pozwolenie na broń wydane przez Starostwo Kaliskie na imię Abrama Aronfelda.

Zginął dowód osobisty

wydany w Kaliszu na imię Józefa Neumana. 2993

Zginął paszport

wydany przez magistrat w Stawiszynie na imię Józefy Basińskiej 2994

Zginęła karta bezterminowego urlopu

wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Stefana Niedźwieckiego rocznik 1898. 2998

Zginął dowód osobisty

wydany przez magistrat miasta Kalisza na imię Racheny Rottenberg. 2997

Zginął

mankiet futrzany

Łaskawy znalazca zechce odnieść za wynagrodzeniem ulica Wrocławska 52 II piętro,

Zginął dowód osobisty

wyd. przez Urząd gm. Kamień na imię Marjanny Zielińskiej.

Redaktor K. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp.